

Czy Polsce w dalszym ciągu zagraża susza?

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: wtorek, 21, lipiec 2020 15:55

Alicja Cisowska

Odśloni: 191

Zasoby wód powierzchniowych w Polsce wynoszą około 1,6 tys. m³/rok/osobę, podczas gdy średnia dla Europy jest niemal 3-krotnie większa (4,56 tys. m³/rok/osobę). Tym samym zasoby wodne Polski są jednymi z najniższych w Europie. O suszy w naszym kraju mówi się od lat, a zagrożenie nią, pomimo ulewnych opadów w ostatnich kilku dniach nie minęło. Ekspert Instytutu Ochrony Środowiska – Państwowego Instytutu Badawczego wyjaśnia, dlaczego nawalne opady ostatnich tygodni nie rozwiązały problemu suszy.

Susza to zjawisko wieloetapowe. Brak opadów atmosferycznych lub ich znaczące ograniczenie w dłuższym horyzoncie czasowym powoduje nie tylko przesuszenie powierzchniowej warstwy gleby (w której znajdują się korzenie roślin), co nazywamy suszą glebową, ale również wpływa na obniżenie stanów wody w rzekach poniżej średniego przepływu z wielolecia. Jest to tzw. susza hydrologiczna. Dodatkowo, jeśli zjawisko się utrzymuje i dochodzi do znacznego obniżenia poziomu wód podziemnych, mamy do czynienia z suszą hydrogeologiczną. Wówczas może nie być możliwe korzystanie ze studzien kopanych i płytkich wierconych.

- W ostatnich tygodniach w wielu regionach Polski występują obfite opady deszczu, często o charakterze nawalnym. Tego rodzaju opady, w stosunkowo niewielkim stopniu uzupełniają zasoby wód podziemnych. Duże ilości wody trafiające w krótkim czasie na przesuszony grunt w znacznej części spływają po powierzchni, zamiast infiltrować do wód podziemnych. Jest to mechanizm podobny do tego, który obserwujemy, próbując podlać kwiaty doniczkowe, które dawno nie były nawadniane. Sytuacja na terenie obszarów zurbanizowanych wygląda podobnie. Charakteryzuje je znaczny odsetek powierzchni nieprzepuszczalnych, dróg, parkingów, dachów. Uniemożliwiają one wodzie opadowej infiltrację w głąb ziemi. Tym samym znacząco ograniczają zasilanie wód podziemnych. Woda opadowa jest szybko odprowadzana do najbliższej rzeki przez sieć kanalizacyjną lub spływa po powierzchni terenu. Chociaż ostatnie deszcze załagodziły nieco problem. Nasycenie wodą w głębszych warstwach ziemi w wielu regionach Polski jest jednak w dalszym ciągu niskie, ponieważ odpowiednia ilość wody nie zdażyła wsiąknąć. Ta sytuacja daje nam pozorne poczucie rozwiązania problemu suszy w naszym kraju – komentuje Michał Marcinkowski, hydrolog, główny specjalista projektu Klimada 2.0, realizowanego przez Instytut Ochrony Środowiska – Państwowy Instytut Badawczy.

Woda pochodząca z opadów nawalnych, która nie miała możliwości infiltracji w ziemię z powodu uszczelnienia gruntu i nie została odprowadzona przez sieć kanalizacyjną (np. ze względu na jej niewydolność), w bardzo krótkim czasie gromadzi się w zagłębieniach terenu. Może dochodzić do powstawania tzw. powodzi błyskawicznych (ang. flash flood). W ostatnich latach obserwuje się wzrost częstotliwości występowania tego typu powodzi. Wynika to ze zmian klimatu i związanej z nimi rosnącej liczby opadów o charakterze nawalnym, jak również z rosnącej presji człowieka na środowisko wyrażającej się wzrostem odsetka powierzchni nieprzepuszczalnych. Powodzie tego typu ze względu na swój charakter są trudne do prognozowania. Powodują często istotne szkody w mieniu, ale przede wszystkim stanowią realne zagrożenie dla zdrowia i życia ludności.

- W okresie letnim, w Polsce zwykle występują liczne opady, często o charakterze nawalnym. W wielu miejscach mogą być one przyczyną podtopień i znaczących szkód materialnych. Śledząc doniesienia prasowe można zauważyć, iż wiele osób zakłada, że dzięki temu nie zagraża nam już susza, o której tak wiele mówi się w ostatnich miesiącach. Niestety problem jest bardziej złożony. Wzrost stanu wód gruntowych i podziemnych wymaga czasu. Kilka dni intensywnych opadów deszczu w większości przypadków nie rozwiąże problemu suszy hydrogeologicznej. W celu adaptacji do zmieniających się warunków klimatycznych, w tym również w celu ograniczenia zjawiska suszy konieczne jest

Czy Polsce w dalszym ciągu zagraża susza?

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: wtorek, 21, lipiec 2020 15:55

Alicja Cisowska

Odsłony: 191

podejmowanie określonych działań na różnych poziomach – administracji rządowej, samorządu, a także przez każdego z nas. W odniesieniu do gospodarki wodnej najważniejsze jest retencjonowanie wody w możliwie naturalny sposób. Dzięki temu w okresie suchym będzie ona mogła być efektywnie wykorzystana przez człowieka i przyrodę. Istotne jest także ograniczenie powierzchni nieprzepuszczalnych, które w znaczący sposób zakłócają naturalny obieg wody w przyrodzie, m.in. zwiększając zagrożenie powodziowe i ograniczając infiltrację wody opadowej do wód podziemnych. Z wody powinniśmy korzystać w sposób świadomy i odpowiedzialny. Jest ona zbyt cennym zasobem, aby pozwolić sobie na jej marnotrawstwo na jakimkolwiek etapie – dodaje hydrolog.

Źródło: informacja prasowa IOŚ-PIB